

PGE działa ws. budowy elektrowni atomowej

23 września 2011

Według planów koncernu energetycznego PGE, do końca roku ma zostać rozpisany przetarg na dostawę reaktorów do dwu elektrowni jądrowych, których budowę planuje w naszym kraju ten koncern. Wiadomo już, że w przetargu na budowę elektrowni o łącznej mocy 6000 MW wezmą udział: francusko-niemiecka korporacja Areva/EdF/Siemens, japońsko-amerykańska GE Hitachi i japoński Westinghouse. Tymczasem, zdaniem naukowców poprawiając efektywność polskiego systemu energetycznego można by ograniczyć pobór prądu dokładnie o 6000 MW. Sam koncern PGE przyznaje, że ceny prądu i zapotrzebowanie na energię elektryczną na rynku nie rosną tak, jak przewidywały jego analizy – z tego powodu wstrzymana została budowa elektrowni gazowych na zachodzie kraju.

W przetargu na wybór dostawcy technologii jądrowej, który PGE ma ogłosić do końca tego roku, Areva proponuje reaktor EPR o mocy 1650 MW, taki sam, jak w eksperymentalnej elektrowni atomowej budowanej przez koncern w Finlandii. Opóźnienia w jej budowie, wywołane m.in. koniecznością wprowadzenia zmian w systemach bezpieczeństwa reaktora i wykonaniem przez Arewę jego fundamentów z wadliwego betonu sięgają już 6 lat.

Westinghouse oferuje Polsce reaktor AP 1000 o mocy 1100 MW, którego konstrukcja została zdyskwalifikowana przez brytyjski nadzór atomowy podczas oceny projektów, proponowanych dla nowych elektrowni jądrowych w Wielkiej Brytanii w roku 2009.

GE Hitachi, znany z niezawodności swych reaktorów jądrowych w japońskiej elektrowni Fukushima, proponuje reaktory ESBWR o mocy około 1600 MW i ABWR o mocy 1350 MW.

Poza budową elektrowni, każda z korporacji obiecuje Polsce liczne 'bonusy'. M.in. Areva przypomina, że już od stycznia

2009 roku pomaga Polakom podnosić i zdobywać kwalifikacje w energetyce jądrowej, że polskie firmy są centralną częścią jej europejskiego łańcucha dostawców i już obecnie wiele z nich pracuje na budowach Arevy. Firma niedawno zadeklarowała też możliwość sprzedaży udziałów w swoich kopalniach uranu.

W przyszłym tygodniu w Warszawie ma odbyć się organizowana przez PGE konferencja dostawców technologii jądrowych, sam przetarg ma zostać rozpisany do końca roku. Koszt budowy obu elektrowni wyniesie około 180 miliardów złotych. Według harmonogramu zwycięska technologia ma zostać ogłoszona w 2013 roku.

W wywiadzie dla PAP prezes PGE Tomasz Zadroga potwierdził, że trwa już również przetarg na wykonawcę badań lokalizacyjnych dla elektrowni – ma się on zakończyć w grudniu tego roku, wtedy też ogłoszona zostanie lista trzech potencjalnych lokalizacji elektrowni atomowych w Polsce, gdzie przeprowadzone zostaną badania lokalizacyjne. „Wykonawca badań sprawdzi trzy wybrane lokalizacje do 2013 roku, wtedy dokonamy ostatecznego wyboru miejsca dla pierwszej inwestycji” – powiedział Zadroga.

Trwa również przetarg na inżyniera atomowego kontraktu – miał się on zakończyć w grudniu, jednak z uwagi na opóźnienia potrwa co najmniej do połowy przyszłego roku. Zdaniem Zadrogi, nie wpłynie to jednak na tempo prac nad wyborem dostawcy technologii nuklearnej do planowanych elektrowni.

„Pod koniec 2013 lub na początku 2014 roku, rozpoczniemy procedurę zatwierdzania technologii, uzyskiwania wszystkich niezbędnych pozwoleń. Wierzimy, że w 2016 roku jesteśmy w stanie rozpocząć fizyczną budowę, co oznacza, że pierwszy blok w 2020 roku jest jak najbardziej realny” – powiedział Zadroga.

Równocześnie PGE w tajemnicy skupuje grunty pod tą inwestycję. Pomimo tego, że jak dotychczas lokalizacja pierwszej z dwu elektrowni, ani nawet tzw. 'krótka lista' trzech potencjalnych

lokalizacji jej budowy nie została podana do publicznej wiadomości, w ostatnim czasie PGE zakupiła blisko 100 hektarów ziemi na terenie dawnego placu budowy EJ Żarnowiec. Obecnie jedynymi właścicielami gruntów, na których w latach 1980. miał powstać ten zakład, są PGE i Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna, co pozwala koncernowi na łatwe i szybkie odkupienie reszty terenu w momencie ogłoszenia decyzji o budowie w Żarnowcu nowej elektrowni atomowej.

Według prezesa PGE Tomasza Zadrogi ostateczna decyzja o lokalizacji zakładu ma zostać podjęta w roku 2013, po badaniach potencjalnych lokalizacji przez wybraną w drodze przetargu firmę. Jak widać, pomimo ogłoszonego przez prezesa harmonogramu prac nad atomową inwestycją PGE postanowiło wykupić teren pod budowę EJ nie czekając na wyniki zamówionych i opłaconych przez siebie ekspertyz. Pewnie na „wszelki wypadek”...

Tymczasem naukowcy – energetycy wskazują na możliwości oszczędności energii elektrycznej w naszym kraju, poprzez modernizację sieci jej dystrybucji i urządzeń odbiorczych. Zdaniem profesora Krzysztofa Żmijewskiego z Politechniki Warszawskiej ten potencjał efektywności jest bardzo wysoki, rzędu sześciu tysięcy megawatów, ale jego odzyskanie będzie wymagać czasu i nakładów. Sam prezes Zadroga z PGE zmuszony był przyznać, że jego firma przeszacowała popyt na energię elektryczną w Polsce i Niemczech i spodziewany wzrost jej cen do roku 2014. Z powodu niedostatecznego popytu i niskich cen energii elektrycznej koncern zmuszony był wstrzymać budowę elektrowni gazowej na zachodzie Polski.

Źródło: [Czarny Sztandar](#)